FRANCISZEK JAKUBASZEK

ur. 1917; Zdziłowice

Miejsce i czas wydarzeń	Zdziłowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Zdziłowice, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, Rosjanie, 22 lipca 1944, pożar, partyzantka

22 lipca 1944 roku w Zdziłowicach

Jak już ten dzień [był], co naszej tu partyzantki dużo przyjechało, to z sąsiadem Sosnówką pojechaliśmy w pole tam dalej w doły, żeby tam się troszkę ukryć. A tu już słyszymy, strzeliło się kilka razy, bo to niedaleko, tam co tam było do lasu. I tam my spali. A tu już się palą Zdziłowice, wtenczas wszystko było słomą kryte, a taka była susza, to był 22 lipca, jak nas spaliły. Żona moja była w domu, było trzy krów, te krowy wygnała i jeszcze tam – bo to wchodziły takie bandziory, co i kradły – skoczyła na poddasze takie, ubrania jeszcze złapała, córeczka była, miała 1,5 roku, to ją miała na rękach i te krowy wygnała, a dalej za stodołą to już Niemce były, już tu się zaczęło palić. I tam jeszcze taki był Żyd z ojcem, młody taki, on ojcu tam może co pomagał, szył takie kurtki, czy tam coś naprawiał, bo to wtenczas nie było w czym chodzić. U sąsiada już się paliło i moja żona dała [temu Żydowi] źrebicę i on tę źrebicę wziął, a ona krowy i on szedł z nią, a Niemców było, a oni się bili. Tutaj z prawej strony strzelały, a z drugiej strony partyzantka i one tak jak w ogniu w środku. I te krowy wygnała i szła het, to wszystko dalej w pole, a tu już się wszystko pali. A ten Żydek jak szedł z tą źrebicą, to był zaraz Otrocz i on szedł dalej, taki był wąwóz, tam stanęli, na tym ugorze stali. A tan Żydek już tam puścił, czy dalej poszedł z nią, puścił, bo potem już tam się nie zgłosił Żydek. To my dopiero z sąsiedniej wioski przyprowadzili ją, bo to wiedzieli, że tu się paliło i oddały nam [źrebicę].

Data i miejsce nagrania	2006-06-18, Zdziłowice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"